

Od autora

Żyjemy w tak szybko zmieniającej się rzeczywistości, że często tak naprawdę nie nadążam za tym, co dzieje się na świecie. Nowe technologie, globalne wyzwania, a zwłaszcza ciągły natłok informacji powodują we mnie istny zawrót głowy. Mimo że od prawie 15 lat mieszkam w jednym z najspokojniejszych zakątków Europy i przeżyłem dekadę bez telewizora, ciągle zalewany jestem informacjami ze wszystkich możliwych dziedzin życia, a na dodatek w czasach *postprawdy* często ze sobą sprzecznymi. Doszukiwanie się prawdy i sensu w gąszczu tych informacji sprawia, że na zastanawianie się nad sensem życia nie wystarcza już czasu. Każda sfera życia przechodzi radykalne zmiany. Zacierają się granice kulturowe krajów, narodowości, przynależności, a nawet płci – czy tego chcemy, czy nie. Automatyzacja świata wpływa na rynek pracy, zamieniając niektóre rzemiosła w modne hobby. Dostęp do informacji tak samo otwarł nas na świat, jak i zamknął w LED-owych ekranach. Ludzkość serfuje na fali postępu ku wizji zmodernizowanej rzeczywistości, stojąc zarazem u progu środowiskowej katastrofy. Fala, która nas niesie, jest potężna i może równie dobrze dodać nam szybkości, jak zatopić w jednej chwili. Co możemy zrobić, by podołać wyzwaniom zglobalizowanego świata?

Próbując stanąć na wysokości zadania, by odnaleźć jakiś sens w tej nawałnicy życia, powróciłem do filozofii z nowym

zainteresowaniem. Tu odwieczne prawdy dalej są żywe i wciąż inspirują do refleksji. I choć filozofia w erze zaawansowanego *antropocenu* stoi przed nowymi wyzwaniami, to jednak sprawy, którymi się zajmuje, nadal są uniwersalne, ludzkie, a nawet wydają się niezmiennie. Piękno, dobro, wiedza i istnienie ciągle odkrywane są na nowo i takie będą, póki my żyjemy. Myślenie o sprawach wielkich (i małych) stworzyło naszą kulturę. Naszą naturą jako ludzi gatunku *homo sapiens sapiens* jest myślenie, co wyróżnia nas spośród innych form życia na tej planecie. Do tego dochodzi poczucie wspólnoty, wynikające z naszej historii – jesteśmy więc też *zoon politikon*, jak mówił Arystoteles.

Kiedy patrzymy na dzieci, jak odkrywają świat poprzez zmysły i język, widzimy też, jak natykają się właśnie na te odwieczne problemy. Ich naturalny zachwyty i ciekawość, a także ta ich dziecięca naiwność sprawiają, że są one skłonne do myślenia filozoficznego. Zadają pytania, które wielu dorosłych, przygniecionych bagażem swoich dni, już dawno porzuciło.

Od 10 lat pracuję z dziećmi, prowadząc zajęcia z rytmu, sztuki, medytacji, ale też ucząc o ochronie środowiska i globalnych zmianach klimatu. Kilka lat temu poczułem potrzebę, by pokazać dzieciom także filozofię. Nie wiedziałem za bardzo, jak się do tego zabrać, i wtedy napotkałem na swej drodze ruch w edukacji, który już od prawie 50 lat zajmuje się niczym innym jak filozofowaniem z dziećmi i młodzieżą. Najlepsze, że nie miałem o tym zielonego pojęcia. Zapisalem się więc od razu na szkolenie w Londynie dla absolwentów filozofii, które dawało wszystkie potrzebne narzędzia do prowadzenia zajęć dociekań filozoficznych z dziećmi – i tak zaczęła się moja przygoda z filozofią na nowo. Miałem już doświadczenie w pracy w grupach, w tym z dziećmi i z młodzieżą, a także filozoficzne wykształcenie, więc praca z dociekaniem była dla mnie jak brakujący puzzel w mojej pracy zawodowej. Od tego czasu miałem okazję uczyć się w Irlandii od specjalistów metody tej pracy oraz regularnie wymieniać swoje doświadczenia ze specjalistami z całego świata, za co chwała Internetowi. Staram

się też promować, jak tylko mogę, narzędzia, które pomagają dzieciom głębiej myśleć i stawać się przy tym bardziej samodzielnymi i przygotowanymi na życie w tej radykalnie zmieniającej się rzeczywistości.

Potrzeba odpowiedzi na pytanie o istotę edukacji we współczesnym świecie staje się coraz bardziej paląca. Struktury funkcjonowania oświaty, tak bardzo sformalizowane i zbiurokratyzowane, nie wydają się być na tyle elastyczne, by nadążać za światem, który tak nagle przyspieszył. Kwestie logistyczne to także wielkie wyzwanie, choćby dla pomniejszych reform.

Wprowadzanie dociekań filozoficznych do systemu szkolnictwa daje pewną nadzieję, że wyposażymy nowe pokolenia nie tylko w ogólną wiedzę, ale i w niezbędną pochodnię, która przyświeci im na drodze życia. Naukowe paradygmaty i rozumienie świata, zarówno w którym żyjemy, jak i tego z przeszłości, mają zmienny charakter. Myślenie o świecie, rozwiązywanie problemów, pokonywanie trudności, kreatywność, życzliwość, dobra komunikacja i współpraca to umiejętności, które służyć będą niezmiennie przez całe życie. I to właśnie je promują zajęcia z dociekań filozoficznych. Oprócz satysfakcji płynącej z tej pracy, bezpośredniego udziału w kształceniu nowych pokoleń otrzymujemy także szansę na wzięcie udziału w tworzeniu bardziej oświeconego społeczeństwa. Naiwnym byłoby myślenie, że dociekania filozoficzne staną się panaceum na problemy współczesnego świata, jednak wydają się one niezastąpionym narzędziem dla nowoczesnej edukacji.

Kiedy szukałem materiałów na temat dociekania filozoficznego z dziećmi w języku polskim, spotkałem się jedynie z ciężko dostępnymi tłumaczeniami pionierów tego kierunku, kilkoma dosyć dobrymi, ale krótkimi opracowaniami na ten temat, a także paroma rozprawami akademickimi, niezbyt czytelnymi dla niewtajemniczonych w zagadnienia metafizyki. Stało się dla mnie jasne, że na rynku polskim przydałaby się publikacja promująca narzędzia do prowadzenia takich zajęć.

Moim celem było więc napisanie przystępnego i praktycznego przewodnika do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą, takiego w stylu „weź i to zrób”. Książka nie wyczerpuje tematu, ale powinna być wystarczającym pakietem startowym dla kogoś, kto chciałby poprowadzić takie zajęcia i uczyć się dalej.

Mam nadzieję, że spełni te oczekiwania.

Zaczynamy więc naszą przygodę i pofilozofujmy trochę z dziećmi.

Sapere aude!

Na następnej stronie znajdą Państwo krótkie wypowiedzi kilku osób zajmujących się dociekaniem filozoficznymi w różnych stronach świata – osoby te zgodziły się podzielić z nami swoim wglądem, specjalnie na potrzeby tej publikacji.